

Nie będzie trzynastek dla emerytów?

7 lutego 2020

Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych miał finansować wsparcie społeczne, zawodowe lub zdrowotne osób niepełnosprawnych w Polsce. Politycy PiS podjęli jednak decyzję, aby zamiast na niepełnosprawnych środki zgromadzone na tym funduszu poszły na realizację jednej z ich przedwyborczych obietnic, tj. posłużyły sfinansowaniu tzw. trzynastej emerytury. Opozycja chce wykreślenia zapisów ustawowych wskazujących, że „trzynastki” będą wypłacane ze wspomnianego Funduszu. Rząd odpowiada: „Przyjęcie poprawki spowoduje, że nie będziemy mieli źródła finansowania”.

<https://www.youtube.com/watch?v=NjILSDg-Rvo>

Przypomnijmy – w odpowiedzi na protesty osób niepełnosprawnych z 2018 roku politycy PiS-u przyjęli ustawę tworzącą Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Celem Funduszu miało być zbieranie środków na prowadzenie wsparcia społecznego, zawodowego oraz zdrowotnego dla osób niepełnosprawnych. Źródła finansowania miały być dwa: pierwsze to części składki (dokładnie 0,15%) odprowadzanej od każdego wypłacanego w Polsce wynagrodzenia na Fundusz Pracy. Drugie źródło to tzw. „danina solidarnościowa”, czyli de facto nowy podatek (obowiązuje od początku tego roku). Naliczany jest on osobom fizycznym, których dochody w danym roku podatkowym przekroczą 1 mln zł. Wysokość daniny solidarnościowej wyniesie 4 proc. nadwyżki tej kwoty.

Co istotne – pod koniec 2019 roku, szukając źródeł finansowania swoich przedwyborczych obietnic, politycy PiS-u postanowili drastycznie zmodyfikować ustawę o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Przyjęta wówczas ustawa przewiduje, że ze wspomnianego Funduszu, który – według

pierwotnych założeń – miał służyć osobom niepełnosprawnym, będzie można finansować... wypłatę emerytur. Z uwagi na powyższe posłowie PiS zmienili nazwę tego Funduszu z „Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych” na „Fundusz Solidarnościowy”.

Dodatkowo posłowie PiS przemycili w przyjętej przez siebie ustawie art. 31a, gdzie w punkcie 4 czytamy: „W roku 2019 Funduszowi Solidarnościowemu zostanie udzielona nieoprocentowana pożyczka w kwocie do 9 mld zł ze środków Funduszu Rezerwy Demograficznej”. Po co Funduszowi Solidarnościowemu pożyczka do 9 mld zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w rządowej ocenie skutków regulacji dla ustawy o trzynastej emeryturze. Czytamy w niej, że wydatki na trzynastą emeryturę w 2020 roku wyniosą łącznie 11,7 mld zł, z czego tylko 0,5 mld zł ma pochodzić z budżetu, a aż 11,3 mld zł z Funduszu Solidarnościowego (!).

Jaki morał wypływa z historii o Funduszu Solidarnościowym? Ano taki, że PiS coraz bardziej chaotycznie szuka pieniędzy na realizację swoich przedwyborczych obietnic. Poszkodowanymi będą nie tylko osoby niepełnosprawne, ale również wszyscy inni obywatele. Wszak środki na wypłatę 13. emerytury (czyli realizację politycznej obietnicy, która pozwoliła PiS wygrać wybory w maju i październiku b.r.) będą pochodziły wprost z Funduszu Rezerwy Demograficznej, czyli rezerwy „na czarną godzinę”, która teoretycznie powinna być wykorzystywana dopiero, gdy liczba osób pobierających świadczenia emerytalne przekroczy liczbę osób czynnie pracujących.

PiS – mówiąc brutalnie – to olał. Obecnie opozycja postuluje o wykreślenia z ustawy o trzynastej emeryturze zapisów wskazujących, że wspomniane „trzynastki” będą wypłacane ze Funduszu Solidarnościowego (czyli de facto z Funduszu Rezerwy Demograficznej). Rząd odpowiada: „Przyjęcie poprawki spowoduje, że nie będziemy mieli źródła finansowania”. A ja odpowiadam rządowi: „Trzeba było się jednak wcześniej

zastanowić skąd wziąć pieniądze na realizację swoich wyborczych obietnic”.

Na podstawie: WNP.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl